



KULTURA W IZRAELU¹

Elżbieta KOSSEWSKA (Uniwersytet Warszawski)

Redakcji „Kultury” zależało na utrzymaniu relacji z tą częścią wychodźstwa polskiego, która po II wojnie światowej wybrała życie w Palestynie/ Izraelu². Jerzy Giedroyc szukał wśród nich dobrych piór, osób z politycznym doświadczeniem, sojuszników w kontestowaniu komunistycznego reżimu w Polsce. Pewne znaczenie miały też kwestie handlowe, związane z dystrybucją wydawnictw „Kultury” w Izraelu, zwłaszcza gdy kolejne fale emigracji z Polski poszerzały środowisko zainteresowanych lekturą wyłącznie w języku polskim. W artykule zostaną przedstawione okoliczności dystrybucji „Kultury” w Izraelu oraz współpraca Jerzego Giedroycia z tamtejszym środowiskiem polskich Żydów po II wojnie światowej.

„Kultura” w Izraelu

Od wczesnych lat 50. XX wieku Jerzy Giedroyc próbował bez większego powodzenia wprowadzić „Kulturę” na izraelski rynek³. Pierwsza próba nawiązania współpracy z francuską firmą Hachette zakończyła się niepowodzeniem. Formalną przyczyną odmowy był kolportaż przez nią wydawnictw wyłącznie w języku francuskim. Podobnie zakończyły się wysiłki współdziałania z innymi francuskimi przedsiębiorstwami⁴ oraz izraelską firmą Gad⁵. Można odnotować krótki epizod dystrybuowania „Kultury”

¹ Dziękuję Leszkowi Czarnieckiemu z Instytutu Literackiego Kultury za pomoc w zebraniu i udostępnieniu materiałów. Badania zostały sfinansowane ze środków Narodowego Centrum Nauki.

² Na temat środowiska „Kultury” i jej Redaktora istnieje bogata literatura; zob. np.: K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000; *Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek*, zebrał, do druku przygotował i wstępem poprzedził K. Pomian, Lublin 2001; M. A. Supruniuk, *Uporzędkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*, Toruń 2011. Z tego powodu w niniejszym artykule pominięto niektóre znane wydarzenia i wątki funkcjonowania redakcji „Kultury”, koncentrując się wyłącznie na jej relacji z polskimi Żydami w Izraelu.

³ Archiwum Instytutu Literackiego (dalej: AIL), list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 15 listopada 1957; list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 17 stycznia 1956.

⁴ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 13 kwietnia 1957; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 4 sierpnia 1957; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 16 października 1957; tamże, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 25 października 1957.

⁵ AIL, listy Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 18 listopada 1957, 24 grudnia 1957, 15 listopada 1957; tamże, list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 5 lutego 1953.

przez przedsiębiorstwo Diffusion du Livre Français Ltd. w Tel Awiwie⁶. Firma mieściła się w centrum Tel Awiwu, przy ulicy Allenby, w kiosku z izraelską i zagraniczną prasą. Lokal ten był jednak tak mały, że nie znali go nawet polscy księgarze, za to ceny wydawnictw „Kultury” okazały się tam trzykrotnie wyższe od innych wydawnictw obcojęzycznych, np. francuskich⁷. Po roku firma odstąpiła od umowy z Instytutem Literackim w Paryżu i problemy z dalszą dystrybucją jego wydawnictw w Izraelu zaczęły się od początku⁸. Kolejna próba kolportażu, podjęta przez mieszkającego w Holonie Stanisława Wytrzyca, obejmowała znikome ilości wydawnictw „Kultury”. Jak pisał Jerzy Giedroyc:

[...] ta liczba jest chyba zupełnie śmieszna w stosunku do tego co można byłoby osiągnąć w kraju, w którym jest tak wielka ilość potencjalnych czytelników „Kultury”. — Jak Pan wie, wydaliśmy niedawno książkę Aleksandra Hertza „Żydzi w kulturze polskiej”. Wydawałoby się, że takie wydawnictwo powinno znaleźć zainteresowanie w Izraelu, tymczasem p. Wytrzyca zamówił u nas ...5 egzemplarzy⁹.

Spora liczba wydawnictw Instytutu Literackiego rozchodziła się na indywidualne próśby izraelskich czytelników, nie wyczerpując jednak w pełni zapotrzebowania tamtejszych polskojęzycznych odbiorców¹⁰. Ze strony przyjaciół i znajomych Jerzego Giedroycia padały oferty pomocy w dystrybucji „Kultury” w Izraelu, jednak wszystkie po pewnym czasie kończyły się konkluzją: „Sprawa sprowadzenia ‘Kultury’ do Izraela przybiera formę ‘Kafki’”, tzn. absurdu i groteski¹¹. Za główny powód odmów podawano politykę dewizową żydowskiego państwa, „Kultura” miała znaleźć się w grupie pism, na które zaprzestano dawać dewizy. Jerzy Giedroyc próbował obejść tę przeszkodę, w liście do Leo Lipskiego pisał:

Dotarcie do Czytelnika w Izraelu jest dla mnie tak ważne, że chętnie bym się zgodził by — powiedzmy — połowa należności nie była nam przekazywana a szła na zablokowane konto.

Ze zgromadzonych środków redakcja „Kultury” mogłaby korzystać wyłącznie na terenie Izraela, co nie byłoby problemem, zwłaszcza gdy spora liczba współpracowników i korespondentów pochodziła stamtąd¹².

W przypadku kolportażu „Kultury” w Izraelu nie chodziło o zyski, bo, jak zauważył Jerzy Giedroyc: „[...] sprawa ma dla mnie znaczenie wyłącznie zasadnicze

⁶ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 18 marca 1958; zobacz także list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 24 lutego 1958 i z 29 kwietnia 1958; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 11 maja 1958.

⁷ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 1 kwietnia 1958; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 21 kwietnia 1958 i z 11 maja 1958; tamże, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 30 maja 1958; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 31 sierpnia 1958 i z 1 marca 1959; tamże, list Henryka Dankowicza do Jerzego Giedroycia z 20 kwietnia 1958.

⁸ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 20 września 1960.

⁹ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 3 września 1962.

¹⁰ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 21 kwietnia 1958.

¹¹ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 7 kwietnia 1958.

¹² AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 11 marca 1957; list Jerzego Giedroycia do Józefa Bergera z 3 maja 1963; zob. także tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 28 stycznia 1957, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 11 marca 1957; list Jerzego Giedroycia do Norberta Nieświewskiego z 19 października 1952; tamże, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 25 października 1957.

i polityczne gdyż finansowo jest to dla mnie impreza całkowicie deficytowa¹³. Polityka dewizowa państwa Izrael miała być zatem głównym powodem odmów, ale niejedynym, szło o sumy zbyt małe, aby mogły mieć one znaczenie dla państwowego budżetu¹⁴: „Sprawa ‘Kultury’ wygląda nienajlepiej. Mimo zastrzeżeń urzędników, że jest to sprawa czysto komercyjna, pocztą pantoflową dowiedział się zainteresowany księgaż [sic!], że to nie jest tak bardzo...”¹⁵ — przyznawał Leo Lipski.

Dystrybucja „Kultury” w Izraelu przekraczała kwestie gospodarcze i wchodziła w obszar polityki, przede wszystkim w przestrzeń interesów Poselstwa Polskiego w Tel Awiwie, a także izraelskich władz, które nie chciały mu się narazić¹⁶. Poselstwo Polskie w Tel Awiwie, uwrażliwione na każdą próbę deprecjonowania polityki władz w Warszawie, a tego należało się spodziewać po wydawnictwach polskich na emigracji, niechętnie widziało na „swoim” terenie prasę opozycji. Z drugiej strony, izraelska strona, tworząc niewidzialne przeszkody w dystrybucji „Kultury”, wysuwała sygnał respektowania jednego, rządowego kanału informacji. Na izraelskich władzach, nieustannie wyczekujących alii, ciążyła sprawa utrzymania dobrych relacji z Polską, a w wątpliwych stosunkach polsko-izraelskich epizody nabierały znaczenia. Jerzy Giedroyc z niedowierzaniem przyjmował tę wiedzę:

Według prywatnych informacji władze Izraela mają w stosunku do nas zastrzeżenia. Nieprzypuszczam [sic!], że wchodziłaby w grę obawa, że tych kilkadziesiąt Kultur czy naszych książek utrudniłoby wyjazdy Żydów z Polski czy bloku. Byłaby to naprawdę przesada. W każdym razie wydawnictwa krajowe zalewają Izrael, nas jedynie spotyka ta dyskryminacja. Przykre to i niezrozumiałe¹⁷.

W tym sporze chodziło „o bliżej nieznaną liczbę Żydów zamieszkujących Sowiety”¹⁸, która w przyszłości mogła zasilić demografię żydowskiego państwa. Dystrybucja niechętniej Moskwie i komunistycznym władzom w Polsce „Kultury” nie zbliżała do osiągnięcia tego celu. Z drugiej strony, izraelskie środowiska nie widziały w emigracji polskiej na Zachodzie partnera politycznego, kojarzyły wychodźstwo polskie przedwojenną prawicą, stygmatyzując ją oskarżeniami o antysemityzm i faszycyzację życia publicznego w przedwojennej Polsce. Hasła walki izraelskich lewicowych partii z tamtejszą prawicą dobrze współbrzmiały z linią propagandową Poselstwa Polskiego dyskredytowania polskiej opozycji, do której zaliczano również środowisko „Kultury”¹⁹.

¹³ AIL, list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 9 lutego 1953.

¹⁴ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 20 września 1960; list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 28 stycznia 1957.

¹⁵ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 8 marca 1960. Zob. także list (w tej samej sprawie) Josepha (Józefa) Lichtena do Jerzego Giedroycia z 14 czerwca 1960.

¹⁶ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 23 marca 1960. *Debit „Kultury” w Izraelu*, *Od Nowa* 1960 nr 32, s. 4; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 17 grudnia 1956; list Jerzego Giedroycia do Norberta Nieświewskiego (Filip Ben) z 19 października 1952; tamże, list Giedroycia do Davida Lazera z 20 września 1960; tamże, list Józefa Lichtena do Jerzego Giedroycia z 15 sierpnia 1960; tamże, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 13 kwietnia 1960; tamże, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 25 października 1957; tamże, list Henry’ego Zylberlasta do Jerzego Giedroycia z 16 września 1960.

¹⁷ AIL, list Jerzego Giedroycia do Norberta Nieświewskiego z 10 czerwca 1960; zob. także list (w tej samej sprawie) Josepha (Józefa) Lichtena do Jerzego Giedroycia z 14 czerwca 1960 i 15 sierpnia 1960.

¹⁸ George J. Flemming, *Z wizytą u agresora (2)*, *Kultura* 1967 nr 10 (240), s. 86.

¹⁹ Ocena wydawnictw obcojęzycznych przez izraelskie partie czy rząd zależała od polityki zagranicznej. Na przykład utrzymanie deficytowego tytułu w języku francuskim „L’Information d’Israel” uzasadniano odbiorem tej prasy przez palcówki dyplomatyczne. Kłopotem był niski

W Izraelu polskie władze rezerwowały miejsce na akceptowane przez siebie treści, zawężając dystrybucję polskiej prasy i książek w ramach polsko-izraelskiej umowy handlowej, dlatego, jak pisał J. Georg Flemming (właśc. Jerzy Działak), w polskiej księgarni w Tel Awiwie „nie uświadczysz emigracyjnych wydawnictw z powodu szantażu Ars Polona”²⁰. Podstawą finansowego sukcesu izraelskich księgarzy była sprzedaż wydawnictw, docierających do Izraela w ramach wymiany handlowej z Polską. Dodatkowym bonusem mogła być wiza na wjazd do Polski, na przykład w ramach wymiany kulturalnej. Rady Leo Lipskiego, by znaleźć takiego księgarza, który nie posiada kontaktów z Polską²¹, nie miały szans powodzenia w sytuacji, gdy ci posiadali poważny udział w zyskach ze sprzedaży polskiej książki i prasy, dostarczanej w ramach umowy handlowej z Polską, niewspółmiernie wyższe od tych, na które mogły liczyć w przypadku kolportażu polskiej prasy emigracyjnej²². W rezultacie, jak pisał Dawid Lazer:

Cztery księgarnie polskie istniejące tylko w samym Tel Awiwie, robią kokosowe interesy na wydawnictwach warszawskich, które są podstawą ich egzystencji, siłą rzeczy, więc nie bardzo kwapią się na kolportaż „Kultury” i jej wydawnictw, twierdząc, że narażiliby ich to na straty, a nawet na utratę „towaru” z Polski²³.

Problem z dystrybucją „Kultury” prezentowała polskojęzyczna „Od Nowa”, ale omawiany tekst należy czytać w szerszym kontekście zdarzeń. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę fakt, że spora część dziennikarzy pochodziła z Polski i sympatyzowała z Poselstwem Polskim w Tel Awiwie, drukując (niezbyt często) teksty mu przychylnie. Wydaje się, że ów artykuł jest jeszcze jednym tego przykładem:

Według informacji ze źródeł prywatnych władze izraelskie odmawiają udzielenia debitu „Kulturze”, by się nie narażać Warszawie. Rząd PRK może zagrozić wstrzymaniem wyjazdu Żydów z Polski do Izraela [...] Tym razem chyba „Kultura” się myli. W kioskach izraelskich otrzymać można n.p. „Wiadomości” londyńskie i inne wydawnictwa emigracyjne. Dopatrywanie się politycznego nacisku ze strony rządu polskiego w tak — bądź co bądź — mało znaczącej sprawie, jak debity „Kultury” na Izrael jest co najmniej przesadą. Władze polskie doskonale zdają sobie zresztą sprawę, że w Izraelu nie ma polskiej emigracji, lecz są obywatele Izraela polskiego pochodzenia i dlatego nie są chyba zainteresowane w ich jednostronnym politycznym urabianiu. Jak nam wiadomo w nieudzielaniu debitu „Kulturze” odgrywają raczej względy ekonomiczne: chroniczny głód dewiz, a nie polityka²⁴.

poziom tego pisma, wynikający z faktu poszukiwania kompromisu pomiędzy „nieczytającą aliją wschodnich Żydów” a potrzebami francuskojęzycznego czytelnika zainteresowanego tematem Izraela poza jego granicami; Zob.: Archiwum Partii Pracy (APP) w Bejt Berl, posiedzenie komisji prasy Mapai z 5 V 1968 r.; tamże, sygn. 2/7/1968/119. Poza celami politycznymi, o powodach utrzymywania francuskojęzycznego „Information” decydowały również tzw. kwestie etniczne. Zamknięcie tytułu, z którego mogliby korzystać Żydzi z Maroko, przy utrzymaniu wielu tytułów dla Żydów z Europy, mogłoby być poczytane za jeszcze jeden akt dyskryminacji tych pierwszych; zob.: APP sygn. 2 /949 /1958. Sprawozdanie Mosze Kitrona za okres od 17 XI do marca 1958 z działalności w sprawie prasy obcojęzycznej, pismo przesłane do sekretarza partii Giory Josefstalla 17 III 1958 r.

²⁰ George J. Flemming, *Z wizytą u agresora (2)*, s. 78.

²¹ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 27 grudnia 1959.

²² AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 17 grudnia 1956. Zob. także, tamże, list Jerzego Giedroycia do Norberta Nieświskiego z 19 października 1952; tamże, list Jerzego Giedroycia do Davida Lazera z 20 września 1960. George J. Flemming, *Z wizytą u agresora (2)*, s. 78.

²³ AIL, List Dawida Lazera do Jerzego Giedroycia z 31 grudnia 1965.

²⁴ *Debit „Kultury” w Izraelu*, *Od Nowa* 1960 nr 32, s. 4.

Tekst opublikowany na łamach czasopisma „Od Nowa” zbudowany jest na dwóch filarach polityczno-propagandowych. W pierwszym redakcja korzysta z okazji, aby zademonstrować sympatię wobec Poselstwa Polskiego, do którego partia Mapam (Mifleget ha-Poalim ha-Meuchedet) miała długi czas słabość i od czasu do czasu prowadziła z nim własne interesy (na przykład wówczas, gdy izraelskie partie próbowały uzyskać pozwolenie na dystrybucję własnych wydawnictw w kraju nad Wisłą i tym samym zyskać większy kontakt z żydowską społecznością w Polsce, a takie starania podjęła redakcja tego pisma). Po drugie, tekst wpisuje się w syjonistyczną retorykę kontestacji diasporycznych związków i promocji hebrajskiej kultury przez odrzucenie dawnych nawyków czytelniczych.

Ograniczenie dystrybucji „Kultury” na izraelskim rynku było na rękę zarówno polskiemu, jak i izraelskim władzom. Mniejsza ilość prasy, kulturowo związanej z diasporą, zatrzymywała izraelskiego czytelnika przy partyjnych krajowych wydaniach w języku polskim, licząc w pierwszej kolejności na integrację z partią, a w przyszłości z hebrajską częścią społeczeństwa. Na posiedzeniu komisji prasy Partii Pracy Mosze Karmel mówił: „Ja wolę, żeby Izraelczycy czytali francuską i hebrajską prasę wydaną w Izraelu niż gazety ukazujące się we Francji”²⁵. Na izraelskie wydawnictwa obcojęzyczne nakładano misję pobudzania czytelników do zainteresowania się krajowymi wydarzeniami, podczas gdy prasa zagraniczna kierowała ich ciekawość na świat poza nim. W izraelskiej prasie ukazywały się artykuły kpiące z nawiązywania do dorobku kulturowego diaspory. W jednym z nich pisano:

Pierwsza strona zajęta jest — ma się rozumieć — wiadomościami zagranicznymi: Waszyngton, Paryż, Londyn, Moskwa. Sprawy krajowe zajmują ostatnią stronę [...] Wieś izraelska — twórcza kuźnia narodu, samotne osiedla nadgraniczne — spełniające rolę pancerza narodu, dostają się na łamy gazety tylko wtedy, gdy zostaje tam poturbowany jakiś instruktor czy kierownik robót [...] Królowa piękności jedzie za granicę, zespół baletowy jedzie za granicę, klub sportowy jedzie za granicę. Darmowe jazdy, darmowe loty, płatne urlopy. Pakuj i ty manatki i leć za nami²⁶.

W przypadku nowych emigrantów odwracanie wzroku za siebie było naturalnym odruchem poszukiwania kontaktu z kulturą diaspory, ale wywoływało naganę środowisk syjonistycznych, obawiających się dezintegracji nowych przybyszy i wzmacniania impulsów do opuszczenia Izraela (jerida). Integrowanie się spolonizowanej części żydostwa z polską emigracją na Zachodzie, przekonaną do bycia jej częścią, mogło hamować ten proces. Słusznie zauważył w jednym ze swoich listów Leo Lipski:

Z punktu widzenia tutejszych władz (tak mi się wydaje) istnieje różnica między czasopismami miejscowymi (tak np. francuskimi, angielskimi) a emigracyjnymi, zwłaszcza wrogimi ustrojom w Polsce, Rumuni i.t.p.²⁷.

Wydaje się, że Jerzy Giedroyc nie zdawał sobie sprawy z izraelskiego systemu adaptacyjnego, wyznawanych przez tamtejszy establishment wartości i codziennego życia, determinowanego silną potrzebą upodobnienia się nowo przybyłych do hebrajskiej większości przy równoczesnym odcinaniu się od spraw diaspory, w tym przypadku również polskich spraw. Rezultatem wspólnych interesów polskich i izraelskich władz był przyrost partyjnych tytułów w języku polskim i wielokrotniony nakład wydaw-

²⁵ APP sygn. 2/7/1968/119, posiedzenie komisji prasy Partii Pracy z 5 IV 1968 r.

²⁶ Sz. Szalom, *To nie wina „sabr”*, Nowiny i Kurier 1958 nr 1806, s. 2.

²⁷ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 13 kwietnia 1960.

nictw, dostarczanych w ramach umowy handlowej z Polską, oraz zainteresowanie izraelskich księgarzy dystrybucją tych ostatnich.

Do czasu zerwania stosunków dyplomatycznych przez Polskę z Izraelem w 1967 r., korzyści z wejścia na izraelski rynek wydawnictw „Kultury” zostały poważnie zredukowane polityką kulturową i dewizową żydowskiego państwa oraz jego polityką zagraniczną z priorytetem utrzymania dobrych relacji z komunistycznym rządem w Warszawie, który środowisku „Kultury” przychylny nie był. W tym czasie dystrybucja „Kultury” bazowała na indywidualnych zamówieniach, które w sporej liczbie nadsyłano z Izraela. Regularnymi odbiorcami „Kultury” w Izraelu były głównie środowiska zasymilowane. Do luźnego kontaktu z „Kulturą” przyznawały się również osoby, które w diasporze funkcjonowały na obrzeżach polskiej kultury, w Izraelu postawiły na hebraizację, ale wspólnota więzi kulturowych i historycznych wydarzeń wciąż były impulsem do zainteresowania się polskimi sprawami. Antysemitka i antyizraelska akcja Władysława Gomułki w latach 1967–1968 unieważniała niedawne jeszcze sentymenty polskich Żydów w Izraelu do Polski Ludowej. W atmosferze bojkotu polskich wydawnictw, przynajmniej w części środowisk polskich Żydów w Izraelu, gasło również zapotrzebowanie na polską prasę na emigracji, chociaż odtąd „Kulturę” można było bez problemu dostać w księgarni prowadzonej przez Edmunda Neusteina w Tel Awiwie²⁸.

Rewizjoniści

Jerzy Giedroyc w polskich Żydach w Izraelu widział jeszcze jedną grupę wychodźstwa polskiego, którą należy poznać, a następnie wydawniczo oraz politycznie związać ze środowiskiem „Kultury”. W ankiecie, rozpisanej dla alii gomulkowskiej i marcowej, szacował ich potencjał czytelniczy, kapitał społeczny możliwy do politycznego wykorzystania²⁹.

Redaktorowi „Kultury” zależało na dokumentowaniu systemu sowieckiego ze szczególnym uwzględnieniem spraw polskich. Środowiska byłych obywateli, wywodzące się z bloku sowieckiego, skupione w jednym miejscu, w Izraelu, tworzyły unikalne warunki pozyskiwania informacji na temat zamkniętego i ocenzonego systemu władzy w Polsce. Wartość tego środowiska nabierała specjalnego znaczenia w sytuacji, gdy przy incydentalnych i indywidualnych wyjazdach Polaków, większe i zróżnicowane fale emigrantów rekrutowały się z polskich Żydów, którzy na kraj osiedlenia wybierali Izrael. Emigranci marcowi, w tym ci z nich, którzy osiedli się w Izraelu, pisali o sobie:

Wiedza tych ludzi na temat tzw. socjalizmu w jego, powiedzmy, radziecko-polsko-czeskim wydaniu, jest wyjątkowo obszerna, kwalifikacje intelektualne — wyjątkowo wysokie. Ich doświadczenie, ich wnioski i nurtujące ich myśli nie powinny zostać przepaszczone³⁰.

Ponadto w państwie żydowskim można było znaleźć emigrantów doświadczonych różnymi formami i sposobami realizowania sowieckiego porządku. W innym liście, prosząc o wiadomości od byłych rumuńskich obywateli, Jerzy Giedroyc pisał: „Dziś

²⁸ George J. Flemming, *Z wizytą u agresora* (2), s. 78.; AIL, list Jerzego Giedroycia do Aliny Grabowskiej z 20 lutego 1969.

²⁹ K. Chylińska, *Emigracja polska po 1967 r. Ankieta „Kultury”*, *Kultura* 1970 nr 11 (278), s. 49.

³⁰ Tamże.

Rumunia jest krajem najbardziej stalinowskim, bardzo by mnie interesował rodzaj reportażu spisane z opowiadań nowych uchodźców rumuńskich³¹.

W pierwszej kolejności Jerzy Giedroyc próbował dotrzeć do pisarzy, dziennikarzy, osób zdolnych opisać komunistyczny system i gotowych dzielić się swoim politycznym doświadczeniem. Zaangażowanie polskich Żydów, zwłaszcza alii gomulkowskiej i marcowej w aparat komunistycznej władzy, dawało szansę na wiedzę ze środka sfer decyzyjnych w Polsce. Relacje świadków komunistycznego systemu pozwalały zajrzeć za żelazną kurtynę i przedstawić życie w systemie opresji. Zamiarem Jerzego Giedroycia było ukazać „obraz tej elitki³², która, jak mawiał, na Zachodzie pojawiała się w „świętecznych garniturach³³ i tuszowała rzeczywisty obraz reżimu. Teksty na temat państw bloku sowieckiego miały budzić szerszy rezonans, przede wszystkim „wyskoczyć z polskiego getta”, przekroczyć narrację jednej, w tym przypadku polskiej strony zaangażowanej w konflikt³⁴. Z pomocą dziennikarzy zagranicznych, w tym też izraelskich, Jerzy Giedroyc próbował wpisać polską sprawę w agendę publicystyki międzynarodowej. Do osób, z którymi najczęściej korespondował, można zaliczyć dziennikarzy prawnicowego „Maariw” Dawida Lazera i Filipa Bena (Norbert Nieświski)³⁵. Pierwszy z nich prowadził poczytną kolumnę, poświęconą literaturze, w której sporo miejsca zajmowała proza i powieść polska, w tym też utwory drukowane na łamach „Kultury”. Z kolei korzystając z kontaktów Filipa Bena, Giedroyc nagłaśniał sprawy bloku komunistycznego w „Le Monde³⁶. Chętnie współpracował też z innymi izraelskimi dziennikarzami, mającymi kontakty z Polską. Szczególnie zależało mu na raportach z kręgu komunistycznych elit władzy w kraju³⁷.

W Izraelu redaktor „Kultury” zabiegał o wspomnienia komunistów: „[...] staram się w miarę możliwości, coraz bardziej skupiać koło ‘Kultury’ — ‘rewizjonistów’³⁸. Zależało mu zwłaszcza na tych z przedwojennym stażem. W Izraelu trudno było, z dwóch powodów, przekonać emigrantów z Polski do składania świadectw udziału w ruchu komunistycznym³⁹. Po pierwsze, polscy Żydzi mając nadzieję na wizę powrotną/ turystyczną do Polski, nie chcieli narazić się Poselstwu Polskiemu krytyczną oceną władzy w Polsce. Po drugie, komunizm uznany za agenturę obcych państw skutecznie blokował chęć odwoływania się jego byłych zwolenników do tego fragmentu życiorysu. Nowym emigrantom zależało raczej na zatarciu komunistycznej przeszłości niż na eksponowaniu jej w biografii. Odsłonięcie aktywności w ruchu komunistycznym skutkowało publicznym ostracyzmem, trudnościami w uzyskaniu pracy — słowem — oznaczało społeczną izolację. Jan Gitlin poproszony przez Jerzego Giedroycia kolejny raz o relacje komunistów zamieszkałych w Izraelu, pisał:

³¹ AIL, list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 4 lutego 1959.

³² AIL, list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 11 stycznia 1962.

³³ AIL, list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 11 stycznia 1962; tamże, list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 30 czerwca 1962.

³⁴ AIL, list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 6 stycznia 1961.

³⁵ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 27 września 1962; list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 17 września 1958; list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 19 lipca 1959.

³⁶ AIL, listy Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 28 października 1962 i 23 grudnia 1963; tamże, list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 24 listopada 1965 i z 11 grudnia 1965; list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 27 kwietnia 1966; tamże, list Jerzego Giedroycia do Józefa Lichtena z 29 marca 1960.

³⁷ AIL, list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 6 lutego 1963; tamże, list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 27 listopada 1965; list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 28 listopada 1965.

³⁸ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 24 lutego 1958.

³⁹ AIL, list Jana Gitlina do Jerzego Giedroycia z 4 marca 1963.

[...] wprawdzie w Izraelu jest wielu byłych komunistów, ale któregoś tam z rządu „garnituru”. Nie wszyscy chcą mówić, nie wszyscy mają coś do powiedzenia, bo po prostu byli tylko szeregowymi członkami KPP, inni mówią ale są mało odpowiedzialni i trzeba bardzo uważać, aby nie wdać się w jakieś wątpliwe i mało sprawdzone sytuacje. Jest kilka osób, jak np. p. Berger, którzy wiedzą, ale nie sposób spowodować, aby zaczęli mówić. [...] są więc ludzie, którzy wiedzą coś rzeczywiście ważnego i autentycznego, ale nie chcą, aby ich nazwisko było podane. Jak więc mam spisywać ich „zeznania”, aby w druku wyglądały poważnie, naukowo, aby wzbudzały zaufanie, skoro nie wolno mi ich cytować?⁴⁰

Wspomniany w liście Józef Berger⁴¹, były członek Palestyńskiej Partii Komunistycznej⁴², współpracujący z Kominternem, wydawał się Jerzemu Giedroycowi szczególnie interesujący:

[...] od lat marzę by Pan wreszcie opracował swoje wspomnienia w ogóle z uwzględnieniem znanych Panu poloników⁴³,

w innym liście przekonywał:

[...] stosunki osobiste, które Pana łączyły z wybitnymi członkami KPP obserwowanie — choćby dorywcze — ich działalności, polityka Moskwy wobec KPP itp mogą być materiałem historycznym pierwszorzędnej wartości. W sprawach, które nigdy nie były oświetlane obiektywnie a nawet wręcz przeciwnie — były cały szereg razy po prostu fałszowane — nawet luźne przyczynki są kapitalnym dokumentem⁴⁴.

Berger wprawdzie nosił się z zamiarem publikacji pamiętników, ale jako pracownik Instytutu Spraw Międzynarodowych przy Biurze Spraw Zagranicznych Izraela nie mógł tego zrobić bez narażania się izraelskiej cenzurze i sowieckiej dyplomacji. Współpraca Jerzego Giedroycia z nim polegała na recenzowaniu i konsultacji tekstów antologii opowiadań pisarzy rosyjskich. Jednak na prośbę napisania do niej wstępu, Berger odpowiedział: „Niestety nie mam możliwości napisać wstępu do książki z tego samego powodu, z którego nie mogłem dotychczas napisać artykułu o Stalinie”⁴⁵.

Możliwości współpracy aktywnych wciąż komunistów z „Kulturą” były skąpe jeszcze z innego powodu. Polską emigrację na Zachodzie izraelska opinia łączyła z reakcyjną częścią społeczeństwa polskiego i taka pozostawała dla nich też „Kultura”. Wysuwane przez „Kulturę” propozycje organizowania akcji protestacyjnych wspólnie z intelektualistami żydowskimi, by uderzyć w sowieków, którzy boją się oskarżeń o antysemityzm, były zupełnie nietrafione⁴⁶. Takie akcje nie mogły się powieść pod batutą polskich środowisk na emigracji, w izraelskiej opinii naznaczonych antysemity-

⁴⁰ AIL, list Jana Gitlina do Jerzego Giedroycia z 18 marca 1965.

⁴¹ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 24 lutego 1958.

⁴² W 1929 r. wezwany z Palestyny do Moskwy, w Kominternie objął stanowisko kierownika Wydziału Krajów Bliskiego Wschodu, a następnie został aresztowany i zesłany do łagrów, tamże, list Jerzego Giedroycia do Henryka Dankowicza z 24 lutego 1958; tamże, list Giedroycia do Leo Lipskiego z 24 lutego 1958.

⁴³ AIL, list Jerzego Giedroycia do Józefa Bergera z 24 lutego 1965.

⁴⁴ AIL, list Jerzego Giedroycia do Józefa Bergera z 18 maja 1958.

⁴⁵ AIL, list Józefa Bergera do Jerzego Giedroycia z 23 maja 1963; uwagi Józefa Bergera do antologii. Zob. także listy Józefa Bergera do Jerzego Giedroycia z 17 stycznia 1963, 13 marca 1963, 4 kwietnia 1963, 25 kwietnia 1963, 23 maja 1963.

⁴⁶ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 13 grudnia 1965; list Dawida Lazera do Jerzego Giedroycia z 31 grudnia 1965; H. Rozpędowski, *Życie i śmierć „Ziemi i Morza”*, Kultura 1958 nr 1–2 (123–124), s. 91–100.

zmem. Po drugie wartość polityczna środowiska „Kultury” miała znikome znaczenie w Izraelu, nie mogła porwać tamtejszych Żydów do działania, tym bardziej, gdy poprawności politycznej strzegła izraelska cenzura i służba bezpieczeństwa. Polscy Żydzi w Izraelu nie mogli wspierać akcji na rzecz odzyskania państwa polskiego swoją biografiami, gdy punktem odniesienia stała się II Rzeczpospolita, z mapy której Żydzi byli wymazywani i wypowiadano im polskie obywatelstwo. Zainteresowanie Żydów w Izraelu wydawnictwami „Kultury” miało wyłącznie znacznie czytelnicze i historyczne, nie prowokując wspólnych inicjatyw w przyszłości. Powstanie państwa żydowskiego, stało się ważnym punktem odniesienia dla Żydów przybyłych z diaspory, mobilizując ich do renesansu żydowskiej tożsamości i podjęcia celów politycznych z nim związanych.

Pióra

Jerzy Giedroyc szukał wśród polskich Żydów w Izraelu ludzi znanych z dobrego pióra. Odkrył Leo Lipskiego. Jego debiut w „Kulturze” okazał się wydawniczym sukcesem, chociaż sam autor z niezadowolaniem przyznawał:

Z bardzo głębokim „poczuciem winy” przesyłam Panu mojego *Piotrusia*. Jestem z niego niezadowolony, nie tylko dlatego, że jest podobny. Dałoby się zrobić z niego rzecz dużo lepszą, gdyby tak popracować jeszcze nad nim cztery miesiące, co równa się okresowi dwóch lat. Muszę bowiem jedną rzecz wyjaśnić: dziesięć miesięcy na rok jest dla mnie stracone. Powody: zdrowie, klimat, warunki mieszkaniowe it.d.⁴⁷

Jerzy Giedroyc odpowiedział Lipskiemu: „[...] Bardzo jestem pod wrażeniem tej obsesyjnej książki. W środowisku polskim będzie ona zapewne skandalem”⁴⁸. Po ukazaniu się *Piotrusia*, Instytut Literacki stał się głównym wydawcą prac Leo Lipskiego w języku polskim. Jego utwory szybko znajdowały czytelników w Izraelu i za granicą oraz uznanie środowiska twórców. Marek Hłasko pisał:

[...] bardzo proszę, aby Pan był łaskaw przesłać mi PIOTRUSIA [pisownia zgodna z oryginałem — przyp. EK] Leo Lipskiego. Czytałem tę książkę w Izraelu, chciałbym ją mieć na własność, bo jestem ogromnym i szczerym wielbicielem tego faceta⁴⁹.

Debiut w „Kulturze” zapewnił Lipskiemu wstęp do międzynarodowej literatury. Po wielu latach współpracy z Jerzym Giedroyciem pisarz przyznawał: „Bez Pana i bez ‘Kultury’ i bez wydawnictw bezcennych — nie byłbym tym czym jestem i nie zdołałbym osiągnąć tego, co osiągnąłem”⁵⁰.

Równym powodzeniem w Izraelu cieszyły się wydawane przez „Kulturę” prace Marka Hłaski. Kłopot polegał na tym, że przedruki jego twórczości zamieszczano bez zgody wydawców i samego autora⁵¹:

Moja książka wyszła w Izraelu w wydawnictwie „Gadisz” — nie dostałem za nią ani jednego grosza. „Cmentarze” drukowało pismo „Echo” — nie zapłacili ani grosza.

⁴⁷ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 2 stycznia 1959; zob. także: list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 9 stycznia 1959.

⁴⁸ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 5 marca 1959.

⁴⁹ AIL, list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 12 października 1960; zob. także list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 25 lipca 1958.

⁵⁰ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 14 października 1975.

⁵¹ AIL, list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 26 kwietnia 1962; list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 30 kwietnia 1962; list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 5 lipca 1962; list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 9 lipca 1962.

„Cmentarze” drukowały „Nowiny” — nie zapłacili ani grosza. [...] Przysięgam Panu, że nie chodzi mi o to, co oni mi mogą zapłacić, bo oni i tak nie mogą wiele — ale przekonałem się na zasadzie własnego szczeniackiego doświadczenia, że życie bez przestrzegania pewnych form zmienia się najpierw w piekło, a potem po prostu w gówno. Będę się więc upierać przy formach⁵².

W Izraelu Marek Hłasko prowadził burzliwe życie, także na koszt przyszłych gaży, i trudno stwierdzić, czy aby tego limitu wynagrodzeń nie wykorzystał, ale prawdą jest, że przedruki bez zgody autora były plagą polskojęzycznej prasy⁵³. Poza naruszeniem praw autorskich, cierpiały na tym sprawy handlowe wydawcy. Upomnienia ze strony tych ostatnich nie hamowały tego procederu. Redaktorzy prasy polskojęzycznej ignorowali interesy zwłaszcza niemieckich wydawców Marka Hłaski, a przychodziło im to łatwo, bo „[...] pomiędzy Izraelem a Niemcami nie ma stosunków dyplomatycznych i Niemcy boją się śmiertelnie, aby ich nie posadzono o te wszystkie dawne sprawy”⁵⁴. Z drugiej strony „mordobijne pisma”, jak je nazywał Jerzy Giedroyc, i straszenie sądem pozostały bez odpowiedzi⁵⁵. Na przekór temu, na pierwszych stronach polskojęzycznych gazet drukowano zapowiedzi rozmów z Hłaską, ukazujących się książek, opisów drobnych i większych ekscesów z jego udziałem oraz przedruków bez zgody wydawcy⁵⁶.

W 1967 r. wojna sześciodniowa przyciągnęła uwagę światowych mediów do Izraela. Jerzy Giedroyc zdecydował się posłać własnego korespondenta — J. George Flemminga⁵⁷. W „Kulturze” pojawił się materiał na temat żydowskiego państwa, licząc, że trafi do czytelnika w Polsce i będzie stanowić przeciwwagę dla komunistycznej „propagandy Moskwy i Moczara”⁵⁸. Publikacje były formą solidarności Instytutu Literackiego z zagrożonym Izraelem, Jerzy Giedroyc pisał: „Bardzo mnie przejmuje sytuacja w Izraelu. Bardzo przypomina naszą sytuację we wrześniu. Miejmy nadzieję, że dla Izraela to się lepiej skończy”⁵⁹. W kolejnym numerze „Kultury” mógł już dodać: „Skladamy hołd Izraelowi i cieszymy się, że wypadło Mu być ‘natchnieniem świata’ w zwycięstwie — a nie jak nam, w klęsce”⁶⁰.

Dla Jerzego Giedroycia przyjazd niewielkiej, ale spolonizowanej fali emigrantów do Izraela po 1968 r. był kolejnym bodźcem do szukania dobrych piór. Wśród emigrantów marcowych sporo było Żydów zasymilowanych, którzy lgnąc do polskiej kultury, w naturalny sposób zwracali się w stronę polskich środowisk na emigracji. W tych warunkach „Kultura” była dla nich, jak pisał Leo Lipski: „jedyną ‘ostoją’ kulturalną

⁵² AIL, list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia, lipiec 1962 (brak daty dziennej); tamże, list Henryka Dankowicza do Jerzego Giedroycia z 31 maja 1958.

⁵³ AIL, list Filipa Bena do Jerzego Giedroycia z 27 listopada 1965; list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 30 stycznia 1968; list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 8 czerwca 1963.

⁵⁴ AIL, list Marka Hłaski do Jerzego Giedroycia z 11 lipca 1962.

⁵⁵ AIL, list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 30 lipca 1962; list Jerzego Giedroycia do Marka Hłaski z 23 czerwca 1963.

⁵⁶ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 11 maja 1958.

⁵⁷ M. Borwicz, *Sprzymierzeniec Gomulki*, Kultura 1967 nr 10 (240), s. 88–89; K. Pruszyński, *Konsekwencje Palestyny*, Kultura 1967 nr 10 (240), s. 74; George J. Flemming, *Z wizytą u agresora (2)*, s. 77–89; zobacz także wcześniejszy artykuł na ten temat: G. J. Flemming, *Z wizytą u agresora*, Kultura 1967 nr 9 (239), s. 26–39.

⁵⁸ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 19 sierpnia 1967; list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 23 czerwca 1967; zob. także: list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 16 czerwca 1967.

⁵⁹ AIL, list Jerzego Giedroycia do Filipa Bena z 30 maja 1967.

⁶⁰ *Izrael*, Kultura 1967 nr 7–8 (237–238), s. 118–119.

i psychiczną⁶¹. Część emigracji marcowej w Izraelu nazywała się „emigracją polityczną”, zaprzeczając w ten sposób syjonistycznym celom opuszczenia Polski i domagała się pracy wokół wartości, spraw ideowych, przekraczania podziałów tak geograficznych, jak i politycznych, wchodzenia w pewien zestaw problemów geopolitycznych i uniwersalnych⁶². Niemniej znaczący był fakt, że w Izraelu, przy wzroście nastrojów antypolskich, spora część przybyłych Żydów czuła się Polakami: „[...] Polakami na emigracji, w trudniejszych pod wielu względami warunkach niż emigracja polska na Zachodzie lub w USA, jako że ta ich ‘polskość’ ma trochę nielegalny charakter”⁶³. Różnice ideologiczne i sympatie polityczne miały drugorzędne znaczenie zarówno dla Redaktora „Kultury”, jak i samych emigrantów, zwłaszcza że poprzednie lewicowe czy komunistyczne ideały zostały zużyte w antysemickich aktach i opresyjnym doświadczeniu Polski Ludowej⁶⁴. Jerzy Giedroyc widział w alii marcowej tak wielu odbiorców, że proponował utworzyć koło „Kultury” w Izraelu⁶⁵, na wzór tych powstałych w tym czasie w Szwecji (Sztokholmie, Lund) czy Danii. Redaktor „Kultury” zachęcał również do powołania organizacji pisarzy komunistycznych na uchodźstwie, co, jego zdaniem, mogłoby przełożyć się na mocny głos w światowej opinii w kontestacji komunistycznego systemu.

Przyszło mi również na myśl że jeżeli będzie więcej pisarzy jak Wygodzki [Stanisław] czy Mnaczk⁶⁶ [Ladislav Mňačko] czy nie warto pomyśleć o stworzeniu organizacji pisarzy komunistycznych in exil. To mogłoby mieć wielki wydźwięk na świecie, a przede wszystkim za żelazną kurtyną. Ta forma usuwałaby podejrzenie że to jest jakaś akcja zimnowojenna, dodałaby otuchy do walki ludziom którzy tam zostali, nie mówiąc już o tym że byłaby pożyteczna dla samych pisarzy: wzbudziłoby to zainteresowanie się ich twórczością, zmobilizowałoby lewicową opinię światową. Berger np byłby idealnym prezesem/choćby honorowym/ ze względu na największy staż zarówno partyjny jak i prześladowań⁶⁷.

Pomysł powołania w Izraelu organizacji, w skład których wchodziłoby nowi emigranci, nie mógł się powieść, zdecydowała o tym specyfika tej grupy. Emigrantom marcowym — politycznie podzielonym, rozproszonym — przyświecały różne cele i filozofie działania. Wskazuje na to już próba założenia Klubu Inteligencji przy Związku Żydów z Polski w Tel Awiwie, która okazała się inicjatywą krótkotrwałą. Powstałe na peryferiach większych miast koła dyskusyjne zachowały żywotność jedynie w pierwszych miesiącach swego istnienia (np. w Holonie)⁶⁸. Niezdolność do podjęcia politycznej aktywności ukazywali komuniści, którzy przyłączyli się do izraelskiej Maki (Ha-Miflaga ha-Komunistit ha-Israelit, Izraelska partia komunistyczna). Drukowane przez nich relacje i wspomnienia brzmiały sensacyjnie, chociaż ich autorzy w prywatnej korespondencji przyznawali, że miały one epicką nadinterpretację zdarzeń i faktów, nie-

⁶¹ AIL, list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 8 października 1972.

⁶² AIL, list Aliny Grabowskiej do Jerzego Giedroycia z 14 lutego 1969; list Aliny Grabowskiej do Jerzego Giedroycia z 19 lipca 1970.

⁶³ AIL, list Aliny Grabowskiej do Jerzego Giedroycia z 19 lipca 1970.

⁶⁴ AIL, list Andrzeja Szafiańskiego do Jerzego Giedroycia z 5 czerwca 1970; list dra Michała Chęcińskiego do Jerzego Giedroycia z 26 października 1971.

⁶⁵ AIL, list Jerzego Giedroycia do Kamili Halpern-Chylińskiej z 10 kwietnia 1970.

⁶⁶ Ladislav Mňačko — słowacki dziennikarz i pisarz. W 1968 r. opuścił Czechosłowację i udał się do Izraela. Stamtąd wyjechał do Austrii, by po zakończeniu komunistycznego reżimu wrócił do kraju swego pochodzenia.

⁶⁷ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 30 grudnia 1967.

⁶⁸ AIL, list Aliny Grabowskiej do Jerzego Giedroycia z 11 lutego 1971.

mniej były sumowaniem udziału w komunistycznym aparacie władzy i próbą ocalenia własnego życiorysu, wciąż trwając przy ideałach marksizmu, ale poza strukturami partii i, być może po raz pierwszy, bez planów na przyszłość.

Organizowaniu się emigrantów marcowych w Izraelu nie sprzyjał również odbiór polskich spraw po roku 1967 (zerwane stosunki dyplomatyczne), etos zwycięstwa i apoteoza spraw narodowych. Specyfika emigrantów marcowych, rekrutujących się w dużej części z inteligencji, decydowała o poszukiwaniu przestrzeni i zadań, przekraczających kwestie narodowe — alija marcowa słabo reagowała na wartości narodowe, wokół których integrowało się państwo żydowskie, ale im dalej było od opuszczenia Polski, tym słabły również intencje angażowania się w sprawy polskie.

W Izraelu na marginesie życia zawodowego znalazła się spora grupa dziennikarzy i pisarzy, którzy po doświadczeniu antysemickiej nagonki i traumy wyjazdowej z trudem podejmowali aktywność. Jerzy Giedroyc próbował wydobyć ich z próżni: „[...] mam nadzieję, że uda mi się skupić przy ‘Kulturze’ tych wszystkich którzy byli zmuszeni do opuszczenia kraju”⁶⁹. Nie dało się tej deklaracji utrzymać. Poziom tekstów był nierówny u sprawdzonych i uznanych pisarzy, redaktor „Kultury” chętnie przyjmował do druku artykuły Zygmunta Baumana⁷⁰, ale już wierszom Arnolda Śluckiego zarzucał słabość⁷¹, za to za pośrednictwem Dawida Lazera przekazywał gotowość publikacji tekstów Stanisława Wygodzkiego⁷². Częstym gościem na łamach „Kultury” była Alina Grabowska, która po opuszczeniu Izraela podjęła pracę w Radiu Wolna Europa. Filip Istner powoływał się na znajomość z Januarem Grzędzińskim i przynależność do przedwojennego „Czarno na Białym”, jego wiersze (w „Nazarecie”, „Dlaczego”) po pochlebnej recenzji Czesława Miłosza ukazały się w „Kulturze”⁷³. Były też kontakty organizacyjno-administracyjne, które przeradzały się w stałą współpracę, do takich należy zaliczyć Kamilę Halpern-Chylińską, autorkę ankiety skierowanej do polskich Żydów w Izraelu czy Franciszkę Toruńczyk, która dostarczała teksty na temat istotnych wydarzeń w Izraelu, np. procesu Eichmanna⁷⁴. Jerzy Giedroyc pytał o Henryka Rozpędowskiego, zapamiętał go z opowiadań, drukowanych w piśmie „Ziemia i Morze” wydawanych przez Związek Literacki w Szczecinie w 1956 r.⁷⁵ Na początku lat 70. prośby o publikację tekstów pochodziły od wielu dziennikarzy wcześniejszych alii, którzy nie znaleźli dla siebie miejsca w prasie hebrajskiej i próbowali wyjść poza margines gasnącej prasy polskojęzycznej w Izraelu. O współpracę z Jerzym Giedroyciem zabiegał między innymi Henryk Dankowicz, jednak nie przełożyło się to na liczne publikacje w „Kulturze”.

W Izraelu emigracja inteligencji żydowskiej, wywodzącej się z Polski, dotknięta niedosytem lektur w systemie ocenzurowanej prasy i wydawnictw, dążąca do życia

⁶⁹ AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 25 listopada 1968.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² AIL, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 30 grudnia 1967. Zob. także list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 11 września 1968; list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 25 listopada 1968; tamże, list Jerzego Giedroycia do Dawida Lazera z 30 grudnia 1967 i z 11 września 1968.

⁷³ AIL, list Filipa Istnera do Jerzego Giedroycia z 24 czerwca 1969; tamże, list Filipa Istnera do Jerzego Giedroycia z 14 lutego 1969 i z 26 stycznia 1970.

⁷⁴ F. Toruńczyk, *Proces Eichmanna*, *Kultura* 1960 nr 12 (158), s. 74–80; F. Toruńczyk, F. Ben, *Żydzi polscy w nowej ojczyźnie*, *Kultura* 1958 nr 11 (133), s. 84–92.

⁷⁵ AIL, list Jerzego Giedroycia do Leo Lipskiego z 25 października 1957. Zob. także list Leo Lipskiego do Jerzego Giedroycia z 18 listopada 1957.

w głównym nurcie społeczeństwa, szybko przechodziła udaną adaptację językową i zwracała się w stronę wydawnictw, publikowanych w językach krajów osiedlenia. Po pierwszej fali zainteresowania „Kulturą” i wylewu próśb o publikację, kurczyło się grono odbiorców polskiej prasy emigracyjnej po wojnie sześciodniowej⁷⁶. Dla tych, którym wciąż bliskie były ideały rewolucji społecznej, „Kultura” była zbyt mało „postępowa”. Debata na temat przyszłości Polski, w której na wierzch wybijano formę ustrojową państwa polskiego wyrastającą z prawicowych wartości, unieważniała podjęcie wspólnych inicjatyw Polaków i Żydów. Polacy żydowskiego pochodzenia, po doświadczeniu antysemityzmu z lewej i prawej strony politycznej, redukowali aktywność w obrębie każdej polskiej opcji politycznej.

Niemniej sumując rolę „Kultury” wśród polskich Żydów w Izraelu, należy uznać, że pismo to ze sporą liczbą publikacji o sprawach polsko-żydowskich stało się periodykiem wychodźstwa polskiego, scalało historię byłych polskich obywateli, nie tnąc jej według kanonów politycznych, etnicznych, czy miejsca emigracji, postępu, albo następnego kraju osiedlenia. „Kultura” stała się adresem, pod którym sprawy polsko-żydowskie mogły być obecne w dyskusji obu stron, budząc niemałe emocje, zwłaszcza gdy matrycą oceny wydarzeń stały się wartości narodowe Polaków i Żydów. Wojna sześciodniowa i zerwanie stosunków przez Polskę z państwem żydowskim, stworzyły wolną przestrzeń do dystrybucji polskich wydawnictw emigracyjnych w Izraelu, w tym również „Kultury”, jednak odbiór tych wydawnictw został ograniczony ogólnospołeczną niechęcią do polskiego tematu, widzianego z perspektywy antysemityzmu. Po roku 1967 historia polsko-żydowskich stosunków ugrzęzła w polityce pamięci i kwestiach związanych z martyrologią narodu żydowskiego z równoczesnym zamknięciem się na problemy współczesne.

LITERATURA

Archiwum Instytutu Literackiego Kultura

Archiwum Partii Pracy (APP) w Bejt Berl, Izrael

M. Borwicz, *Sprzymierzeniec Gomulki*, Kultura 1967, nr 10 (240);

K. Chylińska, *Emigracja polska po 1967 r. Ankieta „Kultury”*, Kultura 1970 nr 11 (278);

G. J. Flemming, *Z wizytą u agresora (2)*, Kultura 1967 nr 10 (240);

Jerzy Giedroyc. Redaktor, polityk, człowiek, zebrał, do druku przygotował i wstępem poprzedził K. Pomian, Lublin 2001;

K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000;

K. Pruszyński, *Konsekwencje Palestyny*, Kultura 1967, nr 10 (240);

H. Rozpędowski, *Życie i śmierć „Ziemi i Morza”*, Kultura 1958, nr 1–2 (123–124);

M. A. Supruniuk, *Uporządkować wspomnienia. Nieautoryzowane rozmowy z Jerzym Giedroyciem*, Toruń 2011;

F. Toruńczyk, *Proces Eichmana*, Kultura 1960, nr 12 (158);

—, F. Ben, *Żydzi polscy w nowej ojczyźnie*, Kultura 1958, nr 11 (133).

⁷⁶ AIL, list Jerzego Giedroycia do Kamili Halpern-Chylińskiej z 7 lutego 1970.

***KULTURA* MAGAZINE IN ISRAEL**

The article discusses the context of the distribution of *Kultura* magazine in Israel and the cooperation of Jerzy Giedroyc with the Polish Jews living there. Among them Jerzy Giedroyc searched for good writers, people with political experience and allies in contesting the communist regime in Poland. Israel was home to a significant population of former citizens of the Soviet bloc countries which provided a unique opportunity to gather information on the often impenetrable and censored system of power. In Israel *Kultura* provided a venue for various views, creating a trans-border discourse bringing people of different opinions together, usually concentrating on Polish affairs. However, the texts published by Polish Jews focused primarily on historical events, often highlighting recollections from the past and martyrologic themes. The article also discusses the publishing policy of the State of Israel, as well as the policy of the communist government in Warsaw towards Polish-émigré publications.

KEY WORDS: *Kultura*; Jerzy Giedroyc; Polish Jews; Israel; Palestine; communism; emigration.